

Adam Bocheński

Wspomnienie o Marianie Des Loges (12 września 1898 - 3 czerwca 1957)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 49/1, 347-351

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z M A R L I

Adam Bocheński

WSPOMNIENIE O MARIANIE DES LOGES

(12 września 1898 — 3 czerwca 1957)

W nocy z 2 na 3 czerwca 1957 zmarł w Gdańsku — po krótkiej, ale ciężkiej chorobie — dr Marian Des Loges, dyrektor Biblioteki Politechniki Gdańskiej. Śmiertelne jego szczątki spoczęły 5 czerwca w Alei Zasłużonych na cmentarzu Srebrzysko.

Marian Franciszek Antoni Des Loges urodził się we Lwowie 12 września 1898. Początkowe nauki pobierał w Dobromilu, świadectwo dojrzałości zdobył w r. 1916 w gimnazjum klasycznym w Samborze. W tymże roku zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, po roku jednak przeniósł się na Uniwersytet Lwowski. Jako główny przedmiot obrał filologię polską, studiując równocześnie historię sztuki i filozofię. W roku 1925 uzyskał, na podstawie rozprawy *Symbol w poezji*, dyplom doktora filozofii.

W roku 1920, a więc jeszcze w czasie studiów, rozpoczął Marian Des Loges pracę zawodową w lwowskiej Bibliotece Uniwersyteckiej, gdzie pracował do momentu repatriacji w r. 1945 (z przerwą w latach 1930—1932, kiedy to zatrudniony był w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie). W sierpniu 1945 uzyskał stanowisko wicedyrektora Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, a w r. 1950 objął dyrekturę Biblioteki Politechniki Gdańskiej.

Bibliotekarstwo, któremu Marian Des Loges poświęcił 37 lat swego życia, nie było jego jedynym zawodem. Mając duże zamiłowanie pedagogiczne, uczył w latach 1921/1922 do 1929/1930 w prywatnym gimnazjum żeńskim im. Adama Mickiewicza we Lwowie, a w latach 1930/1931 i 1931/1932 w jednym z prywatnych gimnazjów żeńskich w Warszawie języka polskiego, łącząc tę pracę z pracą bibliotekarską. Jako nauczyciel wyróżniał się nie tylko gruntowną znajomością przedmiotu, ale i niezwykłą umiejętnością wzbudzania wśród młodzieży zapału do poznawania literatury ojczystej. Od-

znaczał się również doskonałą metodą nauczania, którą władze szkolne niejednokrotnie stawiały za przykład. Miarą jego zainteresowania pracą pedagogiczną jest fakt, że mimo posiadania wyższego stopnia naukowego zdobył w r. 1930 dodatkowo dyplom magistra w zakresie filologii polskiej, a w r. 1933 złożył państwowy



Marian Des Loges

egzamin pedagogiczny dla nauczycieli szkół średnich. Ta żyłka pedagogiczna odżyła w nim i po wojnie, kiedy w latach 1946—1951 był wykładowcą estetyki na Wydziale Architektury i Sztuki Politechniki Gdańskiej, a w latach 1948—1952 wykładał literaturę polską i estetykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku.

Bujny temperament Mariana Des Loges i rozległe zainteresowania nie pozwoliły mu ograniczyć się do pracy bibliotekarskiej czy nauczycielskiej. Porywała go równocześnie praca naukowa. W pierwszych latach studiów, jako przewodniczący Koła Polonistów Uniwersytetu Jana Kazimierza, rozwija działalność naukową przede wszystkim w dziedzinie stylistyki. Referaty na zebraniach Koła, prace

seminaryjne, a potem wspomniana już rozprawa doktorska *Symbol w poezji* — wyraźnie wskazywały, w jakim kierunku pójdzie późniejsza twórczość naukowa Mariana Des Loges. Interesować go będą zawsze zagadnienia z teorii literatury i stylistyki, ze szczególnym uwzględnieniem sposobu przedstawiania faktów, zjawisk i przeżyć. W latach 1936—1952 ogłosił w tym zakresie szereg prac, spośród których wymieńmy tylko ważniejsze:

- 1) *Psychologizm w nauce literatury* (Pion, IV, 1936, nr 32). —
- 2) *Przeżycie i przedmiot w dziele literackim*. (Uwagi z pogranicza teorii i dydaktyki literatury) (Polonista, VI, 1936, z. 2, s. 33—45; z. 3, s. 102—110). —
- 3) *Uroszczenia teorii czynności artystycznej*. (Na marginesie prac K. Troczyńskiego) (Życie Literackie, I, 1937, z. 3, s. 81—87; z. 4, s. 118—125). —
- 4) *Nowe podstawy nauki o literaturze* (Lwów Literacki, 1937, nr 3). —
- 5) *O polski słownik literacki* (Pion, V, 1937, nr 25). —
- 6) Recenzja pracy Romana Ingardena *O poznawaniu dzieła literackiego* (Życie Literackie, I, 1937, z. 1, s. 26—32). —
- 7) *Z zagadnień estetyki dzieła literackiego*. Szkice z zakresu teorii i charakterystyki przedmiotu estetycznego i psychologii przeżycia (tamże, III, 1939. Cz. 1; z powodu wojny części dalsze się nie ukazały). —
- 8) *Program morski w literaturze* (Wiatr od Morza, I, 1946, nr 2). —
- 9) *Pierwszy polski marynista* (tamże, nr 5). —
- 10) *Impresjonizm w literaturze*. (Streszczenie) (Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział I. XL, 1947. Warszawa 1948, s. 34—45). —
- 11) *Słowo w poezji Asnyka*. (Szkic z pogranicza semantyki i stylistyki) (w tomie: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej Prof. Dra Juliusza Kleinera*. Łódź 1949, s. 367—394). — *Paralelizmy głoskowe w powieściach Berenta* (Pamiętnik Literacki, XLVIII, 1957, z. 4, s. 497—526).

To, niepełne zresztą, zestawienie ważniejszych publikacji naukowych Mariana Des Loges należy uzupełnić wyliczeniem szeregu odczytów, które w latach 1946—1952 wygłosił on na zebraniach Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, na zebraniach Związku Literatów w Sopocie i w innych środowiskach. Oto tytuły niektórych odczytów: *Artyzm w „Sonetach krymskich“*, *Obrazy morza w „Sonetach krymskich“*, *Morze w literaturze polskiej* (cykl odczytów), *O literaturze i sztuce nowej epoki*, *Literatura a rzeczywistość*, *„Żywe kamienie“ w świetle krytyki literackiej* (do roku 1939).

Dodajmy do tego recenzje książek i sztuk teatralnych, sporą ilość drobniejszych artykułów obrazujących życie kulturalne Lwowa, a potem Gdańska, liczne pogadanki na tematy literackie i kulturalne w Rozgłośni Gdańskiej, wreszcie — cenne uwagi w sprawie odbudowy Gdańska i ochrony jego zabytków, rozsiane po miejscowej prasie i wypowiedane na licznych konferencjach. Wszystko to świadczy o rozległych i różnorodnych zainteresowaniach naukowych i kulturalnych Mariana Des Loges. A nie trzeba przy tym zapominać o jego pracach z zakresu bibliotekarstwa, pracach instruktywnych, pełnych nowych, twórczych myśli, projektów organizacyjnych czy rozwiązań praktycznych.

Po Marianie Des Loges pozostała dość znaczna puścizna naukowa. Wśród tego niezupełnie uporządkowanego materiału zasługują na uwagę szczególnie dwie prace. Pierwsza, zatytułowana *Ekspresjonizm Berenta*, jest — jak sam autor powiada — „próbą, której wartości styloznawczej nie można z góry przesądzać“. Zmarły od dawna zajmował się Berentem, zwłaszcza jego stylem. W pracy tej stwierdza, że definicja ekspresjonizmu w literaturze nie jest właściwie ustalona, że w krytyce literackiej — zarówno obcej, jak i naszej — widać pewne pomieszanie pojęć, wynikające stąd, iż starano się, jego zdaniem — niesłusznie, przeciwstawić ekspresjonizm impresjonizmowi. Jakkolwiek praca ta znajduje się w takim stanie, że nie można uchwycić konkretnych wniosków autora, zasługuje jednak na uwagę jako próba rozwiązania zagadnienia.

Druga praca, o niesprecyzowanym jeszcze tytule, dotyczy problematyki przedstawiania postaci literackich. Warto podać tu jej konspekt: po krótkim wstępie, charakteryzującym stan zagadnienia, autor przedstawia swoisty język, intonację wypowiedzi, gesty i sposoby ich powiązania z postacią i środowiskiem, zachowanie się, czynności w postępowaniu, sposób wykonywania pracy, stosunek do innych osób, ogólne postawienie postaci w grupie, prowadzenie rozmowy, rodzaje przeżyć psychicznych i sposoby ich przedstawiania, wzajemne związki między tymi elementami, strukturę usposobienia i charakteru oraz różnice, jakie zachodzą w stosowaniu tych środków i sposobów. Zagadnienie, jak widać, bardzo rozległe, nie zostało w całości omówione. Dokładniej opracowany został ustęp o gestach i zachowaniu się, który to ustęp autor przedstawił jeszcze nie tak dawno przed śmiercią na zebraniu dyskusyjnym w Oddziale Gdańskim Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Praca, ilustrowana ogromną ilością przykładów z literatury polskiej

i obcej XIX i XX w., jest próbą rozwiązania tego zagadnienia, dotychczas tylko ubocznie na ogół traktowanego. Stoi ona na pograniczu stylistyki i tzw. psychologizmu.

Zmarły brał czynny udział w pracach licznych towarzystw o charakterze naukowym, które znajdowały się na bliskim mu terenie. On założył Koło Gdańskie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich i był jego pierwszym prezesem. Z jego inicjatywy powołany został do życia Oddział Gdański Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza — Marian Des Loges przewodniczył tu przez pierwszych kilka lat. Jako długoletni członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku żywo współdziałał w jego pracach, wykazując szczególne zainteresowanie i energię tam, gdzie trzeba było walczyć o racjonalną odbudowę Gdańska. Ostatnio wybrano Mariana Des Loges na członka Zarządu Wydziału I Nauk Społecznych i Humanistycznych Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Był także członkiem Toruńskiego Towarzystwa Naukowego. W roku 1947 powołano go do Prezydium Wojewódzkiej Rady Sztuki i Kultury, gdzie również przez szereg lat rozwijał żywą i skuteczną działalność.

Dr Marian Des Loges był człowiekiem nieprzeciętnym, wybijającym się swą umysłowością, skłoną do dociekań filozoficznych, co wyraźnie przejawia się we wszystkich dziedzinach jego twórczości naukowej. Dominującą cechą charakteru Mariana Des Loges było umiłowanie piękna, uwydatniające się już to w zainteresowaniach wszelkimi gałęziami sztuki, nie wyłączając np. fotografii artystycznej, już to w pięknej, niemal wirtuozowskiej grze na fortepianie, w miłym i estetycznym urządzeniu mieszkania i miejsca pracy, i w ogóle w różnych okolicznościach życia. Jako człowiek prawy i szlachetny zdobył powszechny szacunek zarówno wśród przełożonych, kolegów i podwładnych, jak i u ludzi postronnych. Pozostała po Nim pamięć jak najlepsza, pamięć człowieka bez skazy, dobrego fachowca, myśliciela, uczonego, a przede wszystkim drogiego kolegi i przyjaciela.